

Lwów dnia 5 stycznia 1919.

Do

Pana Tadeusza R o z w a d o w s k i e g o

Naczelnego Komendanta wojsk na wschodnią Galicyę

we

L w o w i e ,



Panie Generale

Prezydium Tymczasowego Komitetu Rządzącego po głębokiej rozprawie i wszechstronnem rozpatrzeniu ogólnej sytuacji w mieście Lwowie i na terenie wojennym postanowiło przedłożyć Panu Generalowi następujące przedstawienie:

Wyprawa wpłenna na wschodnią Galicyę miała na celu uwolnienie Przemyśla i Lwowa od najazdu ukraińskiego tudzież ochronę ludności polskiej we wschodniej Galicyi przez rozbrojenie band ukraińskich po wsiach i uwolnienie miast i miasteczek od najazdu wojsk ukraińskich.

Po odbiciu Przemyśla i Lwowa a zwłaszcza po objęciu naczelnej Komendy przez Pana Generala mieliśmy nadzieję, opierając się zresztą na Jego zapewnieniach, że kwestya nietylko zupełnego odsunięcia ukraińców od Lwowa ale i dalsze uwolnienie okupowanego kraju będzie kwestya najbliższych dni lub tygodni.

Gdy akcja zamierzona na większą skalę wyprawami z Chyrowa, Rawy ruskiej i Przemyśla nie dawała zbyt widocznych rezultatów i nie zapowiadała zbyt szybko zamierzonego otoczenia Ukraińców pod Lwowem, prosiliśmy Pana Generala by całą uwagę swą zwrócił na zabezpieczenie linii kolejowej Przemyśl - Lwów i na uwolnienie przynajmniej najbliższej okolicy Lwowa od wojsk ukraińskich. Niestety sytuacja Lwowa od chwili jego uwolnienia zamiast się poprawiać, zwolna ale stale się pogarsza. Wojska ukraińskie, które po opuszczeniu Lwowa oddaliły się od niego na odległość kilku do kilkunastu kilometrów, powoli ale konsekwentnie ścieśniały pierścień swych wojsk około miasta, tak, że obecnie stoja tuż przy rogatkach miejskich. Skutki tego są naturalnie fatalne i grożą bardzo ciężkimi konsekwencyami ludności miasta. Odcięcie bowiem wodociągów, zamknięcie elektryczności, ciągle niebezpieczeństwo zamknięcia gazu, bezustanne bombardowanie miasta pociąga za sobą nietylko ofiary i nieznośne utrudnienia życiowe dla mieszkańców lecz wywołuje tak daleko idące napięcie nerwów, że grozi to każdej chwili wybuchem paniki, z której skorzystać mogą elementy ciemne dla wywołania rozruchów groźnych a w konsekwencji do ułatwienia zajęcia miasta przez Ukraińców. Ludności miasta wiadomem jest, że



w mieście i najbliższej okolicy jest przeszło 15,000 wojska polskiego, widzi jednakże, że wojska na froncie jest nie więcej jak 5.000, że jest ono przemęczone i wyczerpane i zadaje sobie pytanie co robi tych 10,000, które pobierają wysoki żołd a nie przyczyniają się do obrony miasta i okolicy. Zapowiada nam przez Pana Generała reorganizacja wojsk widocznie jeszcze nie jest ukończona, widzi się bowiem tłumy oficerów i żołnierzy spacerujących po mieście, słyszy się natomiast skargi, że niema ludzi na wymianę walczących na pozycjach i widzi się jak w chwilach groźnych milicya obywatelska i rządowa straż bezpieczeństwa musi podejmować obowiązki żołnierzy w polu. Dochodzą nas nadto wieści o niesłychanym niedbalstwie w spełnieniu służby przez oficerów, o wprost zbrodniczym zaniedbaniu ochrony parku lotniczego, o wypadkach jaskrawej niesubordynacji, nie mówiąc już o zbyt częstych wypadkach samowolnych rekwizycji, rewizji, konfiskatach itp. Gdy nadto z rozmaitych objawów dochodzimy do przekonania, że i między najwyższymi Komentantami panuje rozbieżność zapatrywań tak na sposób prowadzenia operacji jak na sytuację wojskową, zrozumiemy Pan Generał że wszystko to musi wzbudzać w nas najcięższe obawy i zaniepokojenie o losy tak miasta jak i całego kraju, które przecież od powodzeń pręży polskiego są zależne. Nie mamy prawa i nie chcemy badać przyczyn tego niepokojącego stanu rzeczy, nie umiemy ocenić czy nie brak należytego rozdziału kompetencji komendujących jest powodem nieporozumienia, w każdym razie uważamy za swój obowiązek zwrócić na to wszystko uwagę Pana Generała jako tego, który ponosi wobec historii Kraju i społeczeństwa polskiego odpowiedzialność za wynik tej nieszczęsnej bratobójczej wojny.

Widząc jej beznadziejność i zdając sobie sprawę z olbrzymich szkód jakie przewleknięcie się tej wojny dla Kraju i ludności polskiej przynosi, pragnęliśmy nawiązaniem rokowań starać się o jej zakończenie ale zaniechaliśmy tych prób tylko na wyraźne życzenie Pana Generała, który twierdził, że z bandą zbrojów niema pertraktacji i że tę bandę wkrótce rozbije i Kraj od okupacji uwolni.

Panie Generale! Piszemy to wszystko nie w formie żalu lub wyrzutów, przekonani jesteśmy bowiem o najlepszych chęciach Generała, o jego niezmordowanej pracy i nieustających usiłowaniach, aby istniejące zło usunąć. Chcemy jednakże zwrócić Panu Generalowi jeszcze raz uwagę na powagę położenia i prosić Go usilnie, aby odpowiednią decyzją i zarządzeniami usunął zło i ułatwił nam ponoszenie odpowiedzialności wobec społeczeństwa polskiego i Galicji wschodniej które, mimo niemożności wpływania z naszej strony na tok operacji, nas czyni współwinnymi swych cierpień i niedoli, nas pociąga do odpowiedzialności za losy miasta i Kraju.-

Nie można nas wprowadzić czynić odpowiedzialnymi za działania wojskowo-taktyczne, ale cała odpowiedzialność za związaną z temi działaniami akcją dyplomatyczno-polityczną spoczywa z natury rzeczy na naszych barkach. Jak długo działania wojenne trwają z szansą powodzenia, tak długo milczeć muszą działania dyplomatyczne, z chwilą jednak gdy okaże się, że zamierzone cele działaniami wojennymi osiągnięte być nie mogą, obowiązkiem czynników politycznych jest rozpocząć energiczne kroki celem zakończenia beznadziejnej wojny. Nie wiemy czy chwila ta już nie nadeszła a obawa zaniedbania jej z naszej strony powoduje nas do żądania od Pana Generała stanowczej w tym względzie odpowiedzi. Nie możemy bowiem za żadną cenę dopuścić do upadku Lwowa i gdyby ta możliwość zachodzić miała jest naszym obowiązkiem choćby najdalej idącymi ustępstwami uzyskać zakończenie walki. Wychodzimy przatem z założenia, że upadek Lwowa spowodowałby, pomijając katastrofalne skutki dla ludności miejscowej, nieobliczalne następstwa polityczne dla tej części Rzeczypospolitej polskiej i stanowiłby niezaprzeczony dowód naszej nieudolności skoro walcząc z niezorganizowanymi bandami ukraińskimi nie zdołaliśmy obronić części Kraju, do którego ze względów historycznych i narodowych rościmy sobie pretensye. Oddanie Lwowa, który z rąk ukraińców wydarły "dzieci", przez wojsko polskie, okryłoby hańbą to wojsko wobec Polski i całego świata. Sądzymy, że byłoby może wskazaniem, by Pan Generał zechciał uprzytomnić to niektórym panom oficerom, którzy widocznie nie odczuwają należycie co im nakazuje honor wojskowy powaga chwili i ciężka odpowiedzialność wobec Ojczyzny.

My ze swej strony czynimy wszystko co do nas należy. Wszelkimi środkami zbieramy dla wojska potrzebne ciężkie fundusze, staramy się o posiłki, o dobrą aprowizacyę, o możliwy ład i bezpieczeństwo w mieście i na tyłach armii, reszta jest obowiązkiem wojska, a spełnienia tego obowiązku oczekuje od niego nie tylko społeczeństwo polskie w Galicyi wschodniej ale cała niepodległa i zjednoczona **Polska**.

Zechce Pan Generał wybaczyć, jeżeli w formie może zbyt stanowczej stan spraw i nasze przekonania pozwoliliśmy sobie Panu Generałowi przedstawić, czynimy to jednakże w głębszej świadomości historycznej odpowiedzialności jaką losy na nasze barki złożyły.

Z Presydyum Tymczasowego Komitetu Rządzącego.

Obirek r.r.

Skarbek w.r.

Stesłowicz w.r.



54

38

DIWODZWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA

L. Dz. 222 / dnia 20 / I 1919 r.

załącz. Wydział.

Jaśnie Wielmożny Panie Kapitanie!

Nawiązując do rozmowy mo-
jej z Panem Kapitanem w Żelazek-
nie przesyłam odpis pisma, wysta-
wowanego przez Tymczasowy Komu-
itet Przeprowadzający we Lwowie do Pana
Gen. Barwackiego.

Prosy tej sposobności pomału
Jabie jeszcze raz podziękować
Panu Kapitanowi za takowe
pastwowanie i za obciężenie wy-



55 40

Studia i na przytębi, ponownie
nawet polew, z której z nacie
potrzeby formuł Sobie Korystai.

Łęgi węgry wysokiego poms-
cia i
posturmi oololany

L. Remaniewicz
ppw.

Moscow 17. I. 1919. -